

**BADANIE JAKOŚCI KSZTAŁCENIA
2019/2020
ODPOWIEDZI STUDENTÓW STUDIÓW STACJONARNYCH NA PYTANIA OTWARTE**

⟨ **W przypadku wszystkich odpowiedzi zachowano ich oryginalną pisownię. Nie poprawiano ewentualnych błędów/pomyłek w nazwiskach nauczycieli akademickich.**

⟨ **Odpowiedzi studentów przedstawione są w podziale na poszczególne kierunki**

⟨ **W jednym wierszu znajdują się odpowiedzi różnych studentów na kolejne pytania**

⟨ **Zbiór zawiera odpowiedzi na poniższe pytania:**

- Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć do wyboru? - inne - jakie? – komentarz

- Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć rozwijających umiejętności praktyczne? - inne - jakie? – komentarz

- Czy ma P. jakieś uwagi, które chciał/a/by P. dodać na koniec?

Czy dostrzegła P. zmianę jakości kształcenia w stosunku do poprzedniego roku?	Dlaczego P. uważa, że nastąpiła określona zmiana jakości kształcenia?	Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć do wyboru? - inne - jakie? - komentarz	Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć rozwijających umiejętności praktyczne? - inne - jakie? - komentarz	Czy ma P. jakieś uwagi, które chciał/a/by P. dodać na koniec?
Humanistyka w szkole - polonistyczno-historyczne studia nauczycielskie				
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Wszystko zależy od podejścia prowadzącego/prowadzącej zajęcia.	Na kierunku zajęcia fakultatywne są narzucone		Jeżeli ten kierunek, tzn. Humanistyka w szkole przetrwa, proszę zainteresować się Wydziałem Filologii Polskiej, szczególnie wykładowcom z dydaktyki j. polskiego.
Zdecydowała się poprawiła	Lepsze dostosowanie zdjęć do możliwości i fsjne monografie			Chcę dodać, że 3 punkty dotyczące oceny najlepszego, według mnie, wykładowcy, czyli prof. UAM dr hab. Konrada Białeckiego są umniejszające w stosunku do jego profesji i kompetencji. Dlatego z całą pewnością, gdyby było to możliwe, zaznaczyłabym wszystkie opcje. Uważam, że nie tylko Pan Profesor zasługuje na tego typu pochwałę, ponieważ gdyby nie Profesor Białeckie, jak i inni wspaniali prowadzący i prowadzące, już dawno przerwałabym studia na tym kierunku. Chcę dodać, że jeżeli planują Państwo kontynuować aplikację na kierunek Humanistyka w szkole, polonistyczno-historyczne studia nauczycielskie, to proszę o większe przemyślenie programu wraz z porozumieniem między wydziałami. Proszę również, by wszystkie obietnice zostały zrealizowane, ponieważ mój rocznik tego nie doświadczył, a nasze problemy były bardzo często bagatelizowane, a nas nie traktowano poważnie. Jeżeli zaś chodzi o przedmioty, to jest zbyt wiele, kolokwialnie mówiąc "zapychaczy" oraz powtarzających się treści i przedmiotów. Chciałabym również zaznaczyć, że I semestr na epokę historyczną, zarówno na historii jak i języku polskim, to stanowczo za mało czasu na przyswojenie wiadomości. Niestety na II stopniu planuje się przeznaczyć semestr na dwie epoki, co moim zdaniem jest niewykonalne, ponieważ, nawet przy systematycznej nauce, nie ma możliwości przyswojenia wiedzy ze względu na ilość zajęć i warunki zaliczeń, na historii i na języku polskim. Przez co, niestety, mało osób planuje kontynuować studia na tym kierunku na II stopniu. Warto, by było usunąć niepotrzebne przedmioty, które tylko zajmują miejsce i dodają więcej pracy, a zastąpić je wykładem z Historii Literatury Polskiej (dostępne są jedynie ćwiczenia) oraz większą ilością godzin na wykłady z historii i ćwiczenia z HLP (I epoka historyczna na rok - historia i język polski).

Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	W tym roku to kwestia nauczania zdalnego – jestem pewna, że w przypadku wielu przedmiotów obecność na uczelni zdecydowanie poprawiłaby jakość i ilość wiedzy, którą mogłabym przyswoić.			Bardzo przyjemne studia
Historia				
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Koronawirus	Niedostosowanie oferty zajęć do nisz historycznych, które umożliwiłyby specjalizację naukową	Brak zajęć praktycznych.	Wszystko się posypało po pandemii, większość moich odpowiedzi dotyczyła stanu sprzed coronavirusem
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Wielu wykładowców w bardzo ciekawy sposób prowadziło zajęcia. Starali się jak najlepiej wybrać formę i dobór tematów czy zaliczenia. Niestety niektórzy kompletnie ignorowali studenta, liczne maile. Praktycznie do ostatniej chwili zwlekali z zaliczeniem i dzień przed ustalonym terminem przełożono egzamin na termin wrześniowy a dokładniej połowę miesiąca.			Jakość kształcenia podczas pandemii koronawirusa oraz późniejsze zaliczenia pozostawiają wiele do życzenia.
Zdecydowanie się pogorszyła	Dezorganizacja i brak fakultatywnych przedmiotów do wyboru "elastyczny" plan w ogóle taki nie jest ze względu na liczbę fakultetów, które niepotrzebnie trwają kilka semestrów			Zdaję sobie sprawę, że obecny rok był dość dziwny z uwagi na epidemiczne ograniczenia. Niestety nie zwalnia to prowadzących z bycia fair wobec studentów. Zdecydowana większość kadry naukowej sobie z nową sytuacją poradziła wspaniale. Przy okazji tej niezwykłej sytuacji okazało się że to nie tylko znakomici fachowcy, ale też bardzo uprzejmi ludzie. Niestety mam wrażenie, że niektórym brak było jednak ogólnej wiedzy w trudnościach nauki zdalnej (chyba żyli w swoim świecie) i w pozostawili studentów samych sobie.

Raczej się pogorszyła	Wiem, że to może być niesprawiedliwe w stosunku do uczelni, ponieważ próbowała poradzić sobie z sytuacją najlepiej jak potrafi, ale mi bardzo zaszkodziło przejście na system nauczania zdalnego. Borykam się z problemami osobistymi, angażowałem się też w system samopomocy i prawdopodobnie będę miał pierwszy raz problem z zaliczeniem roku. Część wykładowców bardzo dobrze poradziła sobie z przejściem na zdalny system, niestety też spora część z nich potraktowała sprawę w taki sposób, że spotkania się nie odbywają natomiast dostajemy dwa razy więcej prac pisemnych i lektur. W związku z tym mam bardzo duże problemy z zaległościami, których bym nie miał podczas nauczania na uczelni.			kocham UAM
Raczej się pogorszyła	Nie wszyscy prowadzący realizowali zajęcia w formie zdalne. Ograniczony dostęp do biblioteki i znajdujących się tam publikacji również nie ułatwiał pracy. Wielu prowadzących przysyłało wyczerpujące zadania i materiały, pracowało w oparciu o źródła internetowe. Jednak praca zdalna jest znacznie trudniejsza niż w normalnym trybie.			Tak, mam uwagi. Praca zdalna leży. Dużo wykładowców nie umiało się kontaktować. Maile bywały tak pisane do studenta, że nie wie czego dotyczyły, bo dany wykładowca prowadzi np 2 różne przedmioty a nie podpisuje konkretnie co do czego. Ponadto nie którzy odwlekali z kontaktem co do zaliczenia do DNIA PRZED egzaminem. Ciągłe problemy w komunikacji... Nauczanie typu: dam ci link do książki masz. Egzamin kiedyś tam, może dam ci znać kiedy. Nie polecam, okropny rok akademicki z winy wykładowców!
Raczej się pogorszyła	Koronawirus			Proszę nie wprowadzać Gender Studies, gdyż płcie są dwie. Nie warto inwestować w coś co nie ma bytu. Pozdrawiam
Zdecydowa nie się pogorszyła	Studia w czasach pandemii, nie dają nam tak dobrych możliwości rozwoju jak w czasie zwykłej nauki, w murach uniwersytetu.			Mimo drobnych niedogodności związanych z edukacją zdalną, jestem zadowolony z tego, że studiuje na UAM.
Raczej się pogorszyła	Być może to kwestia konkretnych wykładowców, którzy nadużywają swojej pozycji. W zasadzie to podczas całych swoich studiów nie spotkałem z takim zachowaniem prowadzącego jak w tym roku. Nie dotrzymywał warunków zaliczenia, nie czytał przesłanych do niego prac ograniczając się do ogólnych uwag, nie związanych z merytoryczną oceną. Szkoda, bo poza tym "wyjątkowym" profesorem pozostała kadra z którą miałem styczność była wspaniała.			Część pracowników biura obsługi studentów nie powinna obejmować tego stanowiska z uwagi na traktowanie studentów jako "zło konieczne", a czasami wręcz agresywne zachowanie wobec studenta, który przychodzi z konkretnym pytaniem/problemem. Osoby niepotrafiące pracować z interesantem, przychodzącym z problemem, nie powinny pracować w biurze obsługi studenta.
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Nie umie się odnaleźć w zajęciach przez internet mam teraz utrudnione warunki do takich zajęć.			Dziękuję za możliwość wypowiedzenia się :)

Zdecydowa nie się poprawiła	W poprzednim roku akademickim studiowałam na innej uczelni w Polsce. Poziom kształcenia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza jest o wiele wyższy i lepszy od poziomu na poprzedniej uczelni.			Na niektórych specjalizacjach, wiedza historyczna nie jest tak znacząco potrzebna, a traktuje się ją jako najwyższy piedestał
Raczej się pogorszyła	Pogorszyła się, ponieważ duża część wykładowców nie umiała prowadzić zajęć zdalnych. Często występował aż do dnia dzisiejszego z niektórymi (to jest do 11.07.2020r. kiedy to wypełniam), problem z komunikacją. Często nie odpisywali na lekcję, czuliśmy się ignorowani jako studenci. Ponadto często maile były takie co przeczytać i tyle, na jednym z przedmiotów nawet nie ustalono wymogów i formy zaliczenia. Serdecznie ten rok nie polecam... Historia...			Wnoszę o natychmiastowy powrót do odbywania wszystkich zajęć stacjonarnie.
Raczej się pogorszyła	Jakość kształcenia w trakcie kształcenia zdalnego zdecydowanie spadła			Jakość studiów jest wysoka, ale mam wrażenie, że na innych uniwersytetach jest lepiej, ciekawiej o jest lepsze mimo wszystko podejście do studentów, zaznaczyć warto, że może to być skutkiem pewnej mojej osobistej awersji do Poznania i do Uamu
Raczej się pogorszyła	Wpływ na pogorszenie jakości kształcenia miało przeniesienie na tryb zdalny. Nie wszyscy sobie z tym poradzili.			Problem ze zrozumieniem rejestracji i wpisywania na zajęcia w systemie USOS dla studentów I roku.
Raczej się pogorszyła	Niektóre zajęcia się nie odbyły, a w innych program nauczania został skrócony.			Wydział teologiczny powinien albo w pełni zintegrować się z UAM, albo stać się osobną uczelnią (jak PWT we Wrocławiu). Skandalem jest, że studenci UAM z innych wydziałów nie mogą korzystać na równych prawach z ich księgozbioru, bo wydział ten posiada swojego rodzaju autonomię. Staje się on natomiast integralną częścią UAM, kiedy jego pracownicy korzystają z autorytetu naszej uczelni jak np. niedawno dr Jolanta Próchniewicz, która opowiadając w wywiadzie rzeczy niezgodne z aktualną wiedzą psychologiczną, występowała jako dr UAM bez wskazani konkretnego wydziału.
Zdecydowa nie się poprawiła	Pojawił się większy profesjonalizm w komunikacji poprzez e-mail, jest też więcej prac pisemnych i mniej wypowiedzi, co jest poprawą.			Wydział Teologii nie powinien być częścią uczelni - reprezentuje pseudonaukowe podejście i nie umożliwia studentom z innych wydziałów korzystania z ich księgozbioru.
Raczej się pogorszyła	Przez 5 lat studiów nie widać wyraźnych zmian w podejściu wykładowców do prowadzonych zajęć. Przez cały czas występują przedmioty, które wyglądają jakby zostały wprowadzone do programu "by wykładowca miał etat". Stan ten wiąże się z atrakcyjnością tych zajęć (np. niektóre ścieżki międzyprzedmiotowe i wykłady monograficzne/mistrzowskie) czy zajęcia z metodologii (praktyczny brak nauczania warsztatu historycznego). Oczywiście też pojawiają się wartościowe zajęcia. Jednak wtedy jest to bardziej zasługa wykładowcy niż programu nauczania.			Bardzo mi się podoba na uczelni oraz wydziale, pomimo faktu, że nie jestem zadowolony z tego, że zajęcia odbywają się jedynie zdalnie. Z niecierpliwością czekam aby wrócić do klasycznej formy edukacji. Mam nadzieję, że sytuacja na świecie za niedługo na to pozwoli.
Raczej się pogorszyła	podczas zajęć można odnieść wrażenie, że prowadzący zajęcia prowadzi je z przymusu			Podejście dydaktyczne metodologów (bardziej rozumiały proces kształcenia, zmiana metod dydaktycznych)

Zdecydowa nie się pogorszyła	Mała liczba przedmiotów do wyboru. Zbyt wiele przedmiotów obowiązkowych. Program niedopasowany do zainteresowań studenta. Nie bierze pod uwagę konieczności łączenia studiów z pracą przez wielu studentów (nie wszyscy pochodzą z bogatych domów, stypendium socjalne nie wystarcza na opłacenie pokoju, a co dopiero przeżycie). Jest przestarzały. Promotorzy nie są zainteresowani systematyczną pracą ze studentem. Uniwersytet marnuje wiele talentów, które mogłyby przysłużyć się nauce.			Dużym problemem okazało się zdalne nauczanie. Oczywiście, niektórzy wykładowcy jak doktor Karol Kościelniak, czy profesor Maciej Dorna wywiązali się ze swoich zobowiązań wzorowo - zajęcia prowadzone były na czas, z doбором odpowiednich materiałów, kontakt mailowy z wykładowcą był bezproblemowy. Niektórzy wykładowcy jednak praktycznie nie prowadzili zajęć. Niekiedy zaczęły się one bardzo późno i przez to były słabej jakości (pośpiech), niekiedy polegały one jedynie na wysłaniu kilku materiałów mailowo- jedne z zajęć prowadzone przez panią profesor rozpoczęły się dopiero w maju i polegały właśnie na tym- mailowym przesłaniu materiałów - koniec. Przecież to nie jest odpowiedni sposób przekazywania wiedzy, tylko zrzucanie odpowiedzialności na studentów, którzy z takiego "niczego" mają wyczarować zdaną sesję, co w obecnych warunkach jest problemem. Niestety, mam wrażenie, że z niektórych "zajęć" nie wyniosłem kompletnie niczego, bo te praktycznie się nie odbyły.
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	niektórzy wykładowcy wprowadzili ciekawe metody zadań i przyswajania wiedzy, inni natomiast mają wygórowane wymagania			Poprawić jakość prowadzenia zajęć z lektoratów językowych.
Zdecydowa nie się pogorszyła	Kształcenie zdalne jest pozbawione elementu socjalizacji, co wpływa na jakość kształcenia niezależnie od działań prowadzących.			Chciałabym dodać, że prowadzenie zajęć nie powinno polegać tylko i wyłącznie na wyręczaniu się prezentacjami studentów od początku do końca oraz puszczeniu filmów w momencie, gdy student z prezentacją się nie pojawi, a taki prowadzący na specjalizacji jest i prowadzi tak zajęcia od lat. Niektóre filmy widzieliśmy już parę razy, bo prowadzi wiele przedmiotów i w sumie było nam szkoda, bo przy przydziale zajęć wyżej wspomniany prowadzący otrzymywał zawsze najbardziej ciekawe tematycznie ćwiczenia/konwersatoria a kończyło się zawsze tylko i wyłącznie na naszych prezentacjach, lub czasami na wspólnym czytaniu podręcznika (każdy fragment po kolei z rzutnika), albo na filmach instruktażowych pokazywanych zawsze w języku angielskim, który nawet dla dobrego studenta był raczej mało zrozumiały. Z tego co wiem sprawa była już zgłaszana w ankietach i omawiana. Pozwoliłam sobie zatem na koniec studiów na taką ocenę.
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Wprowadzane są powoli zmiany, które są pozytywne dla studentów, lecz problem polega w nauczaniu zdalnym. Taki sposób prowadzenia w przypadku niektórych prowadzących okazał się zbyt dużym wyzwaniem, dlatego mam nadzieję, że po doświadczeniach z ostatniego semestru i szkoleniach, teraz będzie lepiej.			Stoły w bibliotece WH mogłyby być o 5 cm wyższe. Albo krzesła niższe. I gdyby było ciepło od czasu do czasu na pewno byłoby to plusem

Zdecydowa nie się pogorszyła	prowadzący nie są przygotowani na taki model organizacji zajęć. bez wcześniejszego przygotowania wymagają od studentów sporego zasobu wiedzy, bez większej pomocy z ich strony			
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Koronawirus			
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Nie wszyscy wykładowcy poradzili sobie z nauczaniem zdalnym, to przełożyło się na wyniki w nauce. Czuję stres i niepokój z powodu przesuniętej sesji			
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Kształcenie zdalne jest dobre, ale każdy wykładowca z tym sobie radzi			
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Pewne rzeczy łatwiej zrozumieć będąc na zajęciach online inne nie			
Raczej się pogorszyła	Niektórzy nie poradzili sobie z przeprowadzaniem zajęć online. Problematiczny był też kontakt z niektórymi wykładowcami.			

Zdecydowa nie się pogorszyła	Studia w trybie zdalnym przypominały czasami kurs korespondencyjny. Część prowadzących przestała prowadzić jakikolwiek zajęcia, a jedynie przesyłali nam zadania do wykonania/wypełnienia.			
Zdecydowa nie się pogorszyła	Podczas nauczania zdalnego większość wykładowców prowadziła kurs korespondencyjny, a nie standardowe zajęcia. W związku z tym nie przekazano właściwych umiejętności i wiedzy			
Pod pewnymi względnymi się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Niestety sytuacja z pandemią wpłynęła na jakość kształcenia			
Raczej się poprawiła	Ponieważ prowadzący zaczęli słuchać potrzeb studentów			
Zdecydowa nie się poprawiła	Generalnie jest lepiej - nowi porządni studenci, prowadzący się starają itd.			
Raczej się pogorszyła	Covid i kształcenie zdalne to raczej niewypał.			
Raczej się pogorszyła	Poważnym problemem było wprowadzenie nauczania zdalnego ze względu na pandemię. Niektórzy wykładowcy nie mieli pomysłu na zajęcia w takim trybie w związku z czym sposób ich przeprowadzania był niezadowolający pod względem rozwoju umiejętności niezbędnych w warsztacie historyka.			
Raczej się pogorszyła	Nieciekawe przedmioty			
Raczej się pogorszyła	Zdalna forma prowadzenia zajęć oraz ograniczony dostęp do biblioteki znacząco zaszkodziły ogólnemu ich przebiegowi oraz przyswajaniu wiedzy.			
Zdecydowa nie się poprawiła	Zajęcia są prowadzone w bardziej interesujący sposób. Przekaz informacji jest bardziej rzetelny.			

Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Koronawirus zmienił tok studiów.			
Raczej się poprawiła	Odczułem dużo lepsze podejście do indywidualnego studenta.			
Raczej się pogorszyła	Zajęcia prowadzone zdalnie są praktycznie bezwartościowe, a ograniczony dostęp do biblioteki utrudnia własnoręczne nadrobianie tematów			
Raczej się poprawiła	Zajęcia były ciekawiej prowadzone			
Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	W jakości kształcenia najważniejsze są procedury i wykładowcy. W tym roku musieliśmy zmierzyć się z pandemią i nauczaniem zdalnym. Ciężko to porównywać do roku ubiegłego			
Wschodoznawstwo				
Raczej się pogorszyła	Pogorszenie wynikały z konieczności nauki zdalnej spowodowane pandemią koronawirusa.			bardzo był chciał żeby nie było już więcej nauczania zdalnego, studiuję już ogólnie 4 rok, pierwszy na UAMie, i z całą pewnością to był najtrudniejszy semestr ze wszystkich
				dr Tomasz Nakoneczny jest niekompetentny i prowadzi zajęcia nie na temat. Pomimo tego, można z nim porozmawiać o wszystkim (poza rzeczami związanymi z tematyką zajęć)
				Nie wiem jakie osobiste urazy i układy za tym stoją, że stać się tak nie może, ale wschodoznawstwo zyskałoby chyba będąc częścią Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa niż Wydziału Historycznego.
Gospodarka i ekonomia w dziejach				
				Proszę o skupieniu się nauczania rzeczy, które pomagają lub są wymagane w przyszłej pracy, nic poza tym.
Odmowa odpowiedzi				
Raczej się poprawiła	Poprawiło się nastawienie pracowników naukowych wobec studentów			

Pod pewnymi względami się poprawiła, pod innymi pogorszyła	Ponieważ mamy wyjątkowy rok, w którym jeden z semestrów przeprowadzono zdalnie w obawie zarażenia studentów lub pracowników uniwersytetu koronawirusem.			
--	---	--	--	--